

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Geny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamawiania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna N 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 12 bm.

FRONT ZACHODNI.

Na północo-zachód od Neuville wysadziliśmy z powodzeniem i zajęliśmy lejek.

W okolicy na zachód od Mozy wysiłał się nieprzyjaciel w bezużytecznych zupełnie i z wielkimi stratami dokonanych atakach na nasze nowe pozycje.

Na wyżynach na wschód od rzeki i na równinie Woevre działalność ograniczyła się do więcej lub mniej ożywionego ognia działowego. Podane w sprawozdaniach z dnia 29 lutego i 4 marca cyfry jeńców i zdobyczy od początku wypadków w okręgu Mozy powiększyły się stopniowo do 430 oficerów i 26.042 żołnierzy jako nieranionych jeńców, oraz 189 dział, z których 41 ciężkich i 232 karabiny maszynowe.

Pod Obersept pomimo ciągle powtarzanych ataków i wczoraj nie udało się Francuzom zająć ich dawnych pozycji. Zostali oni krwawo odparci.

FRONT WSCHODNI I BAŁKAŃSKI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Naczelne Dowództwo armji.

Kwatera główna 13 bm.

FRONT ZACHODNI.

Przy bardzo pomyślnych warunkach obserwacyjnych, działalność obu stron artylerji była bardzo ożywiona na znacznej przestrzeni frontu i dosięgła wielkiego napięcia po obu brzegach rzeki Maas aż do Moseli.

Prócz utarczek oddziałów przednich nad Sommą oraz nieznacznego ataku francuskiego, który został odparty w lesie Le Prêtre nie było ważniejszych wypadków.

Lotnicy nasi oprócz szerokiej akcji wywiadowczej atakowali nieprzyjacielskie zakłady kolejowe i przystanki, zwłaszcza na linii kolejowej Clermont—Verdun — z pomyślnym skut-

kiem. Zniszczono trzy latawce nieprzyjacielskie: dwa w Champagnii i jeden w okolicy Maas.

FRONT WSCHODNI i BAŁKAŃSKI.

Położenie na ogół bez zmian.

Naczelne Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 12 marca.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic szczególnego.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj przed południem rozpoczęła artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwać energicznie pozycje naczółka mostowego pod Gorycja, południową część miasta Gorycji i równinę Doberdo. Ogień ten przetrwał przez noc.

Na froncie Karyntji artylerja włoska również rozwijała ożywioną działalność, szczególnie przeciw Lanzenboden (na północo-wschód od Paularo). Do walk piechoty nie doszło nigdzie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-leutenant.

Wiedeń 13 marca.

FRONT ROSYJSKI.

Na froncie besarabskim i nad Dniestrem odparte zostały ataki rosyjskie. Pozatem szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Wznowiona działalność artylerji włoskiej dała się zauważyć na całym froncie Isonzo.

Po południu odparto atak nieprzyjacielski na Selz.

FRONT POŁUDN.-WSCHOD.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-leutenant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 12 marca.—

Główna kwatera turecka donosi: Na froncie Iraku poniósł nieprzyjaciel w bitwie, która odbyła się na od-

cinku Felehie i zakończyła jego klęską, straty, które wynoszą co najmniej 5 tysięcy ludzi, 60 jeńców, między nimi 2 oficerów wpadło w nasze ręce.

Dwa monitory rozpoczęły z bardzo wielkiej odległości bezskuteczny ogień przeciw naszym baterjom w Sedd-ul-Bahr, odpowiadanie na ten ogień uznano za bezpożyteczne. Krażownik, który się potem zjawił został przez nasze baterje energicznie ostrzelany i zmuszony do odpłynięcia na pełne morze. Trzy nieprzyjacielskie aeroplany które jeden za drugim przeleciały ponad cieśniną, zostały odpedzone ogniem naszych karabinów maszynowych i baterji.

Na froncie Yemenu oddział angielski złożony z 6 tys. piechoty, 600 kawalerji z 12 cen. działami, który 12 stycznia odparty został z kierunku Szeik Osman, na północ od Aden, zajął miejscowość Afioch i wyżyny leżące o 4 km. na południo-zachód od niej. Pomimo że ten oddział podjął przeważającymi siłami natarcie na nasze torpoczy, przedsięwzięcie wroga naszym kontratakami, podjętym od strony Elwahita zostało wstrzymane. Walka, która trwała 3 godziny zakończyła się odwrotem wroga. Osłonie swych dalekoosnych dział zawdzięcza nieprzyjaciel to, iż odwrot ten nie zamienił się w formalną ucieczkę.

Wróg próbował znowu zatrzymać się na przygotowanych poprzednio pozycjach w Elmeihale o 4 km. na południe od Afioch, nie mógł się jednak utrzymać wskutek bohaterstwa natarcia wojsk złożonych z Muhadźydów i został zmuszony do ucieczki od swego ufortyfikowanego obozu w Szeik-Osman, pod osłonę dział swojej floty, stojącej na kotwicy w Adenie. Nasze wojska zniszczyły fortyfikacje nieprzyjacielskie w Elmeihale, oraz miasteczko tejże nazwy i zabrały wszystkie materiały pionierskie, który tam znalazły. Mnóstwo trupów angielskich, których nieprzyjaciel nie zdążył pochować, leży na polu walki. Wysłany w trzy dni potem do Almeikalu oddział wywiadowczy napotkał na silny oddział nieprzyjacielskiej kawalerji, który prowadził z sobą działa maszynowe. Po półgodzinnej walce uciekł nieprzyjaciel w kierunku Szeik Osman, pozostawiwszy 20 osób zabitych i rannych.

AMSTERDAM (12 bm.) Jak donoszą z Londynu **straty Francuzów** pod Verdun wynoszą już przeszło 100 tys. Obrońcy Verdunu otrzymali od komendy głównej wskazówki by możliwie ograniczali straty. Podług doniesień angielskich druga linja obronna została już należycie wykończona, atoli komunikacje z tyłami znajdują się już pod ogniem niemieckim.

Co myśli Kiczener o wyczerpaniu się sił niemieckich, o tem świadczy list angielskiego generała sztabowego, który donosi do Londynu jakoby Kiczener podczas ostatniego pobytu swego na froncie miał się wyrazić, że **iluzją jest spodziewać się pokoju w tym jeszcze roku**. Niemcy ani pod względem gospodarczym ani wojskowym nie są do tego stopnia wyczerpane, że muszą zabiegać o pokój—to samo, jego zdaniem, można powiedzieć o koalicji.

Kiczener jest przekonany, że **do pokoju upłynie więcej niż cały rok**. Kiczener miał jakoby podniesionym głosem powiedzieć, że obowiązkiem żołnierza jest zawsze myśleć o zwycięstwie, nie zaś o pokoju.

BERN (11 bm.) Paryski «Journal» ogłasza obwieszczenie władz wojskowych mocą którego mają być **powołane do szeregów w najbliższym czasie roczniki 1887 i 88** czyli że Francuzi urodzeni w latach 1867 i 1868. Mężowie posiadający sześcioro i wdowcy posiadający pięcioro dzieci powinni w ciągu tygodnia złożyć odpowiednie dokumenty w zarządzie poborowym.

LONDYN (13 bm.) Do «Timesa» donoszą z Petersburga: Wielkie znaczenie przypisują wzmożonej ruchliwości nieprzyjaciela **na granicy rosyjskiej**. W nieurzędowych kołach wojskowych uważają ruchy nieprzyjaciela za podstęp, w celu wzbudzenia przypuszczenia, że gotuje się wielka ofenzywa.

PARYŻ (11 bm.—Havas). W niedzielę zbierze się w kwaterze głównej pod przewodnictwem Joffra **rada wojenna** państw koalicji; reprezentować będą: Anglję—gen Haigh; Włochy—gen. Porro; Rosję—gen. Żyliński; Belgję—szef sztabu belgijskiego; Serbję—pułkownik Pesicz.

BERLIN (13 bm.) Do «Vossische Zeitung» donoszą z Amsterdamu: Podług wiadomości z Londynu powodów kryzysu w gabinecie włoskim szukać należy w Londynie. Oddawna istnieją **nieporozumienia między rządem włoskim i angielskim**, ponieważ Włochy nie chcą dostatecznie popierać angielskich planów wojennych.

Brak we Włoszech węgla i produktów pierwszej potrzeby został wywołany przez Anglję w celu wywarcia nacisku na Włochy. Dziś rząd włoski został podkopany przez Londyn.

Korespondenci wojenni pism włoskich «Corriere» i «Stampy» zapowiadają wielką ofenzywę włoską w celu poparcia Francuzów pod Verdun.

BERLIN (13 bm.) «B. Z.» donosi z Londynu: Podług referatu komisji budżetowej izby włoskiej **wydatki wojenne Włoch** wynoszą do końca stycznia 7 i pół miljarda lirów. Sprawozdanie wskazuje na

odłożenie czwórporozumienia w Ameryce, które tem dotkliwsze jest, im cięższe staje się położenie ekonomiczne poszczególnych państw. Nareszcie dodaje sprawozdanie, że międzynarodowe stosunki handlowe Włoch znacznie skutkiem wojny ucierpiały.

MEDJOLAN (12 bm. Tel. Union). «Corriere della Serra» donosi na podstawie informacji londyńskich, że **Portugalja** wybrała obecną chwilę do sekwestracji statków niemieckich dlatego, gdyż obecnie na skutek operacji generała Smutsa w **Afryce wschodniej** nadszedł odpowiedni moment kiedy wojska portugalskie włącznie z belgijskimi mogą od zachodu natrzeć na siły niemieckie w Afryce wschodniej, w celu przyspieszenia ich klęski.

HAAGA (12 bm. Tel. Un.) W kołach dyplomatycznych w Hadze powiada, że **angielska komisja** wojskowo-marynarska udała się do **Portugalji**; jaki cel ma rzeczona komisja, dotychczas niewiadomo. Dalej powiada, jakoby Anglja ma udzielić Portugalji pożyczki w wysokości 4 milionów funtów szterlingów na cele wojenne.

BEIRA—kolonja portugalska w Afryce wschodniej (12 marca). **Internowanych Niemców** umieszczono na zarekwirowanych statkach.

BERLIN (13 bm.). Jak dowiadujemy się, sekretarz stanu państwowe go zarządu marynarki, wielki admirał **v. Tirpiz**, zachorował przed kilku dniami, zastępują go najstarsi w służbie oficerowie.

LONDYN (12 bm.). Admiralicja donosi: Krążownik pomocniczy «Fauvette» **natknął się** około wschodniego wybrzeża **na minę**. Zginęło 2 oficerów i 12 żołnierzy załogi.

HAAGA (12 bm. Tel. Union). Serbski prezes ministrów Pasic zakomunikował współpracownikowi pisma, że **armja serbska** początkowo liczyła 300 tys.; w walkach z Austryą straciła 50 tys., zaś w czasie odwrotu do Albanji i przez Albanją ubyłoby 100 tys.

Z ROSJI A. A.

Duma przyjęła nagły wniosek socjalistów co do zniesienia zakazu cenzuralnego na mowy posłów wygłoszone w Dumie dla pism prowincjonalnych. Socjalista Skobiew zapytywał, czy Duma reprezentuje wyłącznie Petersburg czy też całą Rosję? Pisma petersburskie, które podają mowy wygłoszone w Dumie, zakazane są na prowincji, aby naród niedowiedział się o prawdziwym położeniu. Naród oczekuje od Dumy obrony przed Gurlandem, kierownikiem petersburskiej agencji telegraficznej, który jest prawą ręką Stürmera.

PETERSBURG (12 bm. Tel. Un.) Minister finansów zabronił **wywóz platyny**, pozwolił natomiast na wywóz skór baranów krymskich i skunksów.

BERLIN (13 bm.). «B. Z.» donosi z Genewy: podług informacji ljońskiego «Progres», **projekt hiszpańskiego ministerjum wojny** który ma być przedstawiony komitetowi obrony narodowej, przewiduje sformowanie armji stojącej na wysokości nowoczesnych potrzeb, w sile 500 tys. wojska.

Oprócz piechoty, artylerji i kawalerji mają być utworzone oddziały automobilowe oraz karabinów maszynowych jako też ludzi wprawnych w walce na granaty ręczne.

Fabryki dostarczające materiałów bojowych mają być zwiększone a także przystosowane przedsiębiorstwa prywatne do wyrobu amunicji.

Koszta takiej kompletnie zaopatrzonej armji obliczane są na 250 milionów pesetów.

SOFJA (12 bm.). Gazeta «Dniew-

nik» donosi z Bukaresztu: **Królowa rumuńska** Marja poważnie zachorowała. Królowa od dłuższego już czasu czuła się nie dobrze. Stan jej w dniach ostatnich bardzo się pogorszył.

SOFJA (12 marca). Rząd bułgarski wniósł do Sobranja projekt prawodawczy, dotyczący wprowadzenia z dn. 1 kwietnia **kalendarza gregoriańskiego**. Podług projektu, wszelkie umówione terminy mają być o 13 dni antydatowane. Święta prawosławne mają być obchodzone jednocześnie z katolickimi. Ponieważ większa część stronnictw opozycyjnych zgadza się na wprowadzenie nowego stylu, przyjęcie projektu zdaje się być zapewnione.

WASZYNGTON (12 bm. Reuter) Kilka gazet donosi, **ekspedycja karna do Meksyku** rozpoczęła się. Ministerjum wojenne nie ogłosiło żadnego komunikatu. Trzy pułki kawalerji natychmiast wysłane zostały nad granicę.

Sekretarz wojenny uważa ekspedycję do Meksyku za środek obronny.

Sprawy polskie.

Pomoc Polaków amerykańskich.

Polski centralny komitet ratunkowy ogłasza w gazetach polskich wychodzących w Ameryce komunikat w którym czytamy pomiędzy innemi co następuje:

Od dłuższego już czasu w prasie naszej powtarzają się smutne echa ubolewań na temat zawiedzionej nadziei, co do rezultatów składek na Polskę w odpowiedzi na proklamację prezydenta Wilsona.

Biadania te nie mają jednak racji pomimo tego, że zebrano istotnie bardzo niewiele, gdyż dla nas więcej znaczy sam fakt wprowadzenia proklamacją prezydenta sprawy polskiej na porządek dzienny w tym kraju, niż rezultat pierwszych, doraźnie urządzonych składek.

Czego nie dokonano w dniu 1 stycznia, dokonaniem będzie później i P. C. K. R. ma już dzisiaj pewność absolutną, że jeżeli tylko udajemy nam pokonać trudności blokady, Ameryka dostarczy Polsce tyle żywności, ile będzie potrzeba. Ważniejszym niż rezultat składek w dniu 1 stycznia jest dla nas to, że Polską zainteresowany jest Amerykański Czerwony Krzyż i Komisja belgijska.

Zorganizowany przez p. Paderewskiego amerykański komitet dla ofiar wojny w Polsce przystępuje do wydania broszury, w której ma być zobrazowana cała akcja ratunkowa na rzecz Polski. Ponieważ zażądano także informacji o tem, co dotychczas uczynił i co w najbliższej przyszłości czynić zamierza P. C. K. R. i organizacje z nim pracujące, wysłano przeto do Nowego Jorku szczegóły następujące:

P. C. K. R., z siedzibą w Chicago, zorganizowany został dnia 25 września 1914 roku przez reprezentantów 6-ciu organizacji (następują nazwiska), liczących razem przeszło pół miliona członków.

Po wyliczeniu wszystkich urzędników i członków komunikat dalej powiada:

Dotychczas P. C. K. R. i organizacje w nim skupione zebrały dla Polski przeważnie przez Generalny Komitet w Szwajcarii i przesłały razem dol. 465.000.

P. C. K. R. i wszystkie organizacje wyżej wymienione pracują w dalszym ciągu nad gromadzeniem fundusów we wszelki możliwy sposób, a

oprócz tego wszystkie opodatkowały swych członków stałym centowym podatkiem miesięcznie.

Komitet nasz w porozumieniu z wszystkimi wyżej wymienionymi organizacjami zapoczątkował starania o ulżenie blokady angielskiej w celu dostawy żywności wprost z Ameryki. W tym celu wysłano kablagram do Asquitha, a następnie p. Smulski wyjechał do Nowego Jorku i Waszyngtonu, gdzie konferował z rozmaitymi ambasadorami, organizacją amerykańskiego Czerwonego Krzyża, fundacją Rockefellera i innemi wybitnymi osobistościami i instytucjami. Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, co będzie trzeba i co będzie można w tej sprawie, ale rezultat dzisiaj przewidzieć trudno.

Wracając do akcji ratunkowej ze strony Polaków amerykańskich, należy dodać, że oprócz tych sum zebranych i wysłanych przez nasze organizacje, wysyłają jeszcze przeciw przy każdej okazji, jeżeli tylko mogą krewnym i rodzinom znaczne sumy, które sięgają milionów dolarów, a wysłanoby sto razy więcej, gdyby we wszystkich częściach Polski pieniądze mogły być doręczone.

W tych dniach nadeszło od sekretarza tego Komitetu, pana H. S. Bird, podziękowanie za dostarczone szczegóły, którego ustęp końcowy brzmi następująco:

«Jeżeli mi wolno wyrazić pogląd mój osobisty, to jestem zdumiony tem, co Polacy w Ameryce zrobili dla rodaków w Polsce i jako rodowity Amerykanin wstydzę się, że amerykańscy przyjaciele Polski uczynili dotąd tak nie wiele. Użyję też tego argumentu publicznie i mam nadzieję, że skutek będzie lepszy, aniżeli dotychczas.»

* * *

W dniu 13 lutego odbył się w Chicago na sali Zjednoczenia olbrzymi wiec Polaków amerykańskich, w którym wzięło udział dwa tysiące osób. Na wiecu tym referował redaktor Piotrowski, który przez sześć miesięcy objeżdżał Polskę, zwłaszcza Galicję, o tem, co widział i zachęcał gorąco do niesienia pomocy cierpiącym głód i nędzę w kraju rodakom. Po przemowie p. Piotrowskiego, która trwała kilka godzin i podzielona była na dwie części, by mówca mógł rozpocząć, przyjęto następującą rezolucję:

Korzystając z cennych informacji, jakich nam udzielił p. N. L. Piotrowski, który badał stosunki w Polsce, jako wysłannik pras amerykańskiej, patrzył na straszne spustoszenie ziem polskich i nędzę ludu polskiego—oraz zondował opinie co do losów przyszłych Polski, my obywatele amerykańscy, Polacy i Polki — zebrani na wiecu masowym w sali Zjednoczenia dnia 13 lutego w liczbie blisko dwutysięcznej—wierząc, że obowiązkiem naszym jest przed forum całego świata manifestować nasze uczucia, niniejszą rezolucją zwracamy się do rządu amerykańskiego i do władz rządowych tego kraju, którego głowa dała już dowody życzliwości dla narodu polskiego, aby—ratował milionami ginący a niewinny lud polski — aby wpłynął na odnośne państwa, by się zgodziły na przewóz żywności do Polski.

Dziękujemy również p. N. L. Piotrowskiemu za jego interesujący wykład,—zobowiązując się również przy każdej sposobności nieść pomoc ginącym rodakom w Polsce.

Politycy Petersburscy— a politycy warszawscy.

W związku z mową posła Harusewicza, wypowiedzianą w Dumie,

pisze p. B. K. w «Kurjerze Warszawskim».

«Wygłoszona przez posła łomżyńskiego, Harusewicza, na posiedzeniu Dumy rosyjskiej z d. 25 z. m. mowa, wywołała w światłych kołach społeczeństwa naszego zdumienie i zaniepokojenie. Jakkolwiek bowiem nie przykładamy obecnie wielkiej wagi do działalności posłów naszych w Petersburgu, w ich charakterze członków izby niższej rosyjskiej, wszelako nie może być pożądaną, aby do świata rosyjskiego i ogólnoeuropejskiego dochodziły z wywołującego tak głośne echa miejsca, jakim jest trybuna parlamentarna, wiadomości faktycznie i pragmatycznie błędne. Tymczasem przemówienie posła Harusewicza jest właśnie niemi przepelnione.

Cokolwiekby można przypisać niedokładności telegrafu i zbyt uproszczeniu myśli w zwięzłym streszczeniu telegraficznym, wydaje się wszakże niezaprzeczoną, że poseł Harusewicz mówił o «związku państwowym z Rosją», jako podstawie wyobrażanych sobie przezeń przyszych stosunków polsko-rosyjskich i że rozwodził się szeroko nad «wielką ideą organizacji Słowiańszczyzny». Obie te tezy nie są wcale wyrazem dążności realnych narodu polskiego.

Już dalece bliższy prawdy był p. Szebeko, kiedy w Radzie państwa wyraził zdziwienie, że rząd rosyjski nie postąpił «zupełnie naturalnie», że mianowicie nie podkreślił «nieodzownej konieczności odbudowania Polski niepodległej», lubo poseł nasz niepotrzebnie wdawał się w bliższe określenie form prawno-państwowych tej niepodległości. W każdym razie co innego jest mówić o «wierności idei związku państwowego z Rosją», a co innego stawiać postulat niepodległości, chociażby zaopatrzonej w kurtazyjne raczej komentarze.

Niezgodność powyższą dwu przedstawicieli polskich podkreśla jeszcze bardziej następujący komunikat, nadesłany pismem naszym z Petersburga przez «Wsch. Agencję Telegraficzną»: «Koło polskie po naradzie z najwybitniejszymi politykami polskimi, przebywającymi w Petersburgu, doszło do przekonania, że obecnie nie należy składać żadnego oświadczenia w Dumie w sprawie polskiej, ponieważ sprawa ta już obecnie stała się najwyraźniej międzynarodową».

Z GALICJI.

Pamięci poległych.

Ze Lwowa donoszą pod d. 7 bm.: Polska młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych urządziła dziś nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie światowej kolegów, które przybrało rozmiary wielkiej, żałobnej manifestacji. Już przed godz. 9 ciągnęły do bazyliki katedralnej tłumy publiczności ze wszystkich sfer społeczeństwa, młodzież gimnazjalna, szkoły realnej, żeńskich zakładów naukowych i seminarjum żeńskiego z gronem nauczycieli. Wkrótce olbrzymia świątynia wypełniła się szczelnie, zapanał ścisk tak wielki, że niepodobna było wejść do wnętrza. Oddział skautów utrzymywał szpaler wzdłuż przedniej nawy kościoła, przez który przesuwały się zwolna liczne deputacje ze sztandarami, w środkowej nawie pełniła straż honorową młodzież akademicka. W pobliżu katafalku, u stóp którego złożono dużych rozmiarów wieniec z gałązek cierniowych i biletów wizytowych, zasiedli w stalach kanonicy kapituły, senat akademicki z rektorem dr. Twardowskim (przed senatem pedele trzymali berła uniwersyteckie), dalej grono profesorów politechniki z rektorem dr. An-

cysem, profesorowie Akademii weterynary z rektorem dr. Fibichem, profesorowie Akademii dublańskiej z dyr. Micyńskim i profesorowie Szkoły Lasowej. Poniżej ustawiły się reprezentacje: lwowskiej delegacji N. K. N., uczestników powstania 1863 roku ze sztandarem, grupa legionistów z osiwiłałym komendantem, Tow. kred. ziemskiego «Sokoła-Macierzy», Tow. strzeleckiego ze sztandarem, Stow. rękodzielniczków i przemysłowców «Gwiazda» ze sztandarem, wszystkie cechy rzemieślnicze i Stowarzyszenia rękodzielnicze, Ochotnicza straż pożarna, oddział skautek, młodzież średnich zakładów naukowych żeńskich i męskich, oraz nieprzeliczone tłumy publiczności.

U ołtarza, kirem osłoniętego, na którego tle widniało białe godło Męki Chrystusowej, odprawił arcybiskup ks. Bilczewski, przy asyście infułata ks. Zajchowskiego i kanonika ks. Badeniego, oraz liczne kleru pontyfikalną mszę załobną za spokój duszy poległych słuchaczy wyższych zakładów naukowych. W czasie modłów śpiewał chór katedralny z towarzyszeniem orkiestry, pod batutą prof. Surzyńskiego, solową partję wykonała artystka opery p. Korolewicz-Wajdowa, duet zaś artyści opery pp. Miller i Urbanowicz.

Podniosłe kazanie wypowiedział arcybiskup Teodorowicz. Poległych uczcił gorącymi słowami, a żywych nawoływał, aby sięgali do skarbnicy naszej przeszłości narodowej i z niej czerpali wskazania na dziś i na przyszłość. Wówczas dzieje wymierzają nam sprawiedliwość.

Po kazaniu odprawił arcyb. ks. Bilczewski «Requiem» przy katafalku, poczem duchowieństwo stanęło przed ołtarzem i śpiewało wraz z publicznością całą jedną zwrotkę pieśni: «Przed Twe ołtarze zanosim błaganie».

W czasie nabożeństwa sklepy polskich kupców były zamknięte.

Powrót wydziału galicyjskiego do Lwowa.

Pytanie, kiedy powróci galicyjski wydział krajowy do Lwowa, zajmuje bardzo żywo prasę nietylko wiedeńską, ale i madziarską. Poszczególne pisma madziarskie zaznaczają, że kwestja ta należy obecnie do jaknajaktualniejszych w Austrii. Ludność śledzi jej ostateczne rozstrzygnięcie z bacznością już z tego powodu, żeby otrzymać gwarancje, iż Galicji wschodniej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Z tego też powodu powrót wydziału zostanie teraz przyspieszony.

Z Warszawy.

Stracenie bandytów

Gubernator wojenny łódzki, jen. Bartk, podał do wiadomości, że skazano na śmierć przez rozstrzelanie za rabunek na drogach: Józefa Deszczyńskiego z Łodzi, 4 braci Jaworowskich: Andrzeja, Wojciecha, Bronisława i Władysława z Małych Łąkiewnik, oraz Wincentego Bartosika z Gacia.

Wyrok wykonano dnia 4 b. m.

Sprawę wysiedleńców.

Odezwa rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych.

Minister rosyjski spraw wewnętrznych Chwostow polecił gubernatorom ogłosić następującą odezwę do wysiedleńców, znajdujących się w Rosji środkowej: «Po uwolnieniu zajętych obecnie wojskowo miejscowości, wysiedleńcy będą zawiadomieni o możliwości

powrotu do miejsca zamieszkania i otrzymają świadectwa na przejazd bezpłatny, utrzymanie w drodze i pomoc władz po przybyciu na miejsce. Wysiedleńcom nie wolno wyruszać z miejsca tymczasowego pobytu w drogę powrotną przed odpowiednim zawiadomieniem władz i otrzymaniem świadectwa.

Ewakuacja wysiedleńców polskich z Piotrogradu.

W gazetach piotrogrodzkich czytamy co następuje: «W celu zaopatrzenia ludności Piotrogradu w przedmioty pierwszej potrzeby przedsięwzięto środki dla przerwania napływu do stolicy i możliwej ewakuacji wysiedleńców. W ciągu marca część wysiedleńców uda się na wieś — na wiosenne roboty w polu. Za nimi pójdą zapewne i rzemieślnicy».

Losy teatru polskiego w Moskwie.

«Echo Polskie», organ kolonii polskiej w Moskwie, donosi: Komitet polski zajmował się w tych dniach rozpatrzeniem sprawy przedstawień dramatycznych polskich w Moskwie, jakie się dotąd odbywały w teatrze «Irto» i postanowił trupę dotychczasową zreorganizować i kierownictwo nad nią powierzyć fachowej, energicznej dłoni. W tym celu komitet wybrał komisję w osobach pp.: Józefa Ewerta, Wacława Purskiego, A. Raczyńskiego i przewodniczącego komisji dochodów niestałych p. A. Kolnarskiego. Komitet polski wynajął na dwa miesiące teatr Kameralny (znana siedziba sztuki scenicznej rosyjskiej), i kierownictwo teatru polskiego złożył w ręce bawiącego w Moskwie p. Arnolda Szyfmana, b. dyrektora Teatru Polskiego w Warszawie i zdecydował się tak zorganizowanemu teatrowi zapewnić byt niezależny. Dyrektor Szyfman zamierza zespół artystyczny powiększyć o kilka sił, przebywających w tej chwili w innych miastach rosyjskich. Również przygotowują się nowe dekoracje i kostjomy. Zreorganizowany teatr polski p. Szyfmana rozpocznie działalność z nastaniem Wielkiego postu.

Dookoła wojny.

Nowa ofenzywa rosyjska w Besarabji.

Bułgarska prasa poświęca obecnie dużo miejsca kwestji przygotowującej się nowej ofenzywy rosyjskiej w Besarabji.

Zdaniem «Miru» ofenzywa ta znajduje się już w stadium zupełnego przygotowania, ale bardzo wątpliwem jest, czy przyniesie ona Rosjanom spodziewane korzyści. Przeciwnie, w wojskowych kołach bułgarskich panuje powszechne przekonanie, że naczelné dowództwo armji austriackiej zdążyło ufortyfikować pogranicze besarabskie do takiego stopnia, iż jest ono wprost nie do wzięcia.

Stanowisko Rumunji.

Bukareszteński korespondent sofijskiego dziennika «Utro» donosi z miarodajnego źródła: Rząd rumuński postanowił na razie wobec żadnej z grup państw prowadzących wojnę nie zaciągać politycznych zobowiązań. Gdy rozpoczęte obecnie operacje wojskowe na wielką skalę będą ukończone, rząd rumuński równocześnie z Grecją zdecydował o wytycznej swej polityce na przyszłość.

«Temps» pisze o stanowisku Rumunji i o podróży Filipescu do Rosji co następuje:

«Wszystko wskazuje na to, że polityka neutralności Rumunji oznacza tylko stan tymczasowy, podczas gdy czynią się wszystkie przygotowania

do akcji i współdziałania w wojnie. Rumunja chce ostatecznie zdecydować o zwycięstwie, przechylić szalę powodzenia na jedną lub drugą stronę, a tymczasem czeka na chwilę, która wyda jej się najodpowiedniejszą. Take Jonescu i Filipescu byliby za tem, aby rząd rumuński nie zwlekał i przystąpił zaraz do czynu. Bratianu jest przezorniejszy i woli jeszcze poczekać. W sprawie interwencji Rumunji doszło już do zupełnego porozumienia pomiędzy większością parlamentarną a opozycją. Dalszy przebieg wypadków i tylko ten, a nic innego, zadecyduje o stanowisku przyszedł Rumunji».

Decyzja Rumunji.

Rządowe pismo rumuńskie «Independance Roumaine» rozpisuje się obszernie o następstwach, jakie wywołać musi obecna energiczna ofenzywa niemiecka pod Verdunem i podkreśla pod koniec artykułu swego, iż Rumunja powinna ostateczną decyzję swoją przyspieszyć, by nie została zaskoczona rozwojem wypadków. Decyzja ta ma zapasć jeszcze w ciągu marca. Jaka ona będzie, o tem gazeta nie wspomina.

Austriacy pod Waloną.

Korespondent wojenny «Vossisch. Ztg.» donosi: Za pomocą szybkiego i silnego wyzyskania zwycięstwa pod Vieri, ścigające wojska anstrjackie dotarły o 20 km. do Walony.

Od chwili zajęcia Durazzo przebyły one przeszło 70 km., co na tym terenie jest godnem uznania dziełem.

Siły angielskie w czerwcu i październiku.

«Lokal Anzeiger» donosi:

W liście, umieszczonym w «Timesie» z d. 4 marca, lord Esher oświadcza, że lord Derby, żądając dalszego wzmocnienia armji, zaznacza, iż to jest rzecz najważniejsza w całej wojnie. Natychmiastowe zgromadzenie możliwie największej liczby żołnierzy jest kluczem, otwierającym drzwi zwycięstwa.

Lord Esher wywodzi dalej, że Anglja w czerwcu i październiku może mieć w polu swe najlepsze siły. Należy tej sprawie podporządkować wszystkie inne, jak finansowe, handlowe, ekonomiczne i przemysłowe.

Coprawda Anglja niejednokrotnie już obiecywała w najbliższym czasie wyprowadzić swe najlepsze siły.

Królewska para czarnogórska w Bordeaux.

Królewska para czarnogórska przybyła w środę do Bordeaux. Burmistrz miasta wydał przed przyjazdem króla odezwę treści następującej:

«Ich królewskie moście, król i królowa czarnogórcy, przybędą w środę o godz. 11 zrana do Bordeaux. Burmistrz liczy na to, że ludność miasta będzie potrafiła okazać swe uwielbienie dla gości Francji, których armja tak dzielnie walczyła przeciw wspólnemu wrogowi.»

ROSJA.

Stürmer a reformy.

«Riecz» donosi, że w konferencji Dumy leży obecnie 1,084 projektów praw, których Duma nie mogła dotychczas wziąć pod obrady.

Podczas ostatniej przerwy w pracach Dumy wniesiono 260 projektów, nie licząc wniosków, które Rada Państwa zwróciła Dumie.

W ostatnich czasach wniesiono do Dumy projekt reformy wyborczej na zasadzie powszechnego głosowania. «Riecz» sądzi, że ten ważny projekt dobrze się jeszcze w aktach odleży, wskutek szczególnych warunków w prowadzeniu spraw Dumy.

Nie jest prawdopodobnem, żeby inne projekty prawne, już dłużej oczekujące rozważenia, jak reforma ziemstw poddano omówieniu jeszcze na sesji obecnej.

Wprawdzie prezes ministrów w swej mowie programowej zatracił również o sprawę ziemstw i przyrzekł przychylnie jej traktowanie, nawet przewiduje utworzenie ich na Syberji. To wynika z realnych względów finansowych. Stürmer wie bardzo dobrze, że wprowadzenie ziemstw na Syberji podziela pośrednio na podniesienie produktywności Syberji i że wskutek tego wpłyną do skarbu nowe podatki.

Jak się zdaje, wszystkie reformy polityczne będą rozważane pod tym właśnie kątem widzenia.

Ze świata.

Hr. Tisza za zgodą madziarsko-chorwacką.

Silne wrażenie w politycznych kołach madziarskich wywołało ostatnie publiczne oświadczenie hr. Tiszy za porozumieniem chorwacko-madziarskim. Zdaniem prezesa gabinetu węgierskiego nie tylko oba narody same powinny dążyć do zbliżenia się, ale i ze strony rządu trzeba podkreślić konieczność zgody madziarsko-chorwackiej. Zgoda ta leży w interesie całego kraju węgierskiego. Z tego też powodu potępia Tisza agitację tych wszystkich szowinistów madziarskich, których działalność stała dotąd na przeszkodzie urzeczywistnieniu wspólnej akcji Madziarów i Chorwatów.

Amerykańskie łodzie podwodne dla Hiszpanji.

«Temps» donosi, że rząd hiszpański zakupił w Stanach Zjednoczonych ośm łodzi podwodnych, z których pierwsza miała przybyć 10 marca do zatoki w Mahon pod eskortą krążownika «Almirante Labo».

Chiny a Japonja.

«Daily News» dowiaduje się z Tokio, że rząd japoński zdecydował ostatecznie, aby nie pozwolić Yuan-Shi-Kajowi na zaprowadzenie w Chinach monarchji nawet w takim wypadku, gdyby udało mu się pokonać powstańców i skłonić do uległości oporne prowincje. Rząd japoński przystąpi do energicznych środków, aby Yuan-Shi-Kaja odwieść od powziętej myśli, a w razie dalszego oporu uważać będzie go jako buntownika lub bezprawnie roszczonego sobie prawa do tronu chińskiego prezydenta.

Pismo «Japon Times» sądzi, że sytuacja Yuan-Shi-Kaja jest bez wyjścia.

Od Redakcji.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich osób pragnących zamieścić ogłoszenia w «Dzienniku Wileńskim», aby takowe zechcieli nadsyłać jak najrychlej, gdyż z przyczyn od nas niezależnych, Redakcja jest w stanie zamieścić tylko takie ogłoszenia, które co najmniej o dwa dni wcześniej były nadane.

Wobec tego ogłoszenia, które np. mają się ukazać w numerze śródowym, powinny być nadane najpóźniej w poniedziałek do godz. 5-tej po południu. Ogłoszenia do numeru niedzielnego przyjmowane będą do piątku godz. 5 po poł.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Matylda.
Jutro: Longina.
Pojutrze: Juliana.
Wschód słońca—o g. 5 m. 48
Zachód słońca—o g. 6 m. 25

Z Wilna.

— „Spójnia“. W sobotę 11 b. m. odbyło się powtórne zebranie pracowników i członków instytucji miejskich m. Wilna dla organizacji spółki udziałowej produkcji warzywnictwa «Spójnia».

Z grona radnych m. Wilna uczestniczyli w zebraniu pp. prezes sądu sierocego, Dawidowski i opiekun nad opuszczonymi posiadłościami, Solimani. Na posiedzeniu przewodniczył p. Solimani, referował inicjator spółki p. inżynier Mierzyński. Przeczytano protokół posiedzenia i po ostatecznym uchwaleniu statutu spółki wybrano za inicjatywą p. mierniczego Szadkowskiego czasowy zarząd dla organizacji spółki, w skład którego weszli pp.: radni Dawidowski i Solimani, naczelnik miejskiego biura mierniczego p. inżynier Walicki oraz pp.: Mierzyński i Szadkowski. Zapisy na członków i przyjmowanie wpłat na udziały w godzinach biurowych przyjęli na siebie: p. Dawidowski w biurze sądu sierocego Wielka Pohulanka dom Kalinowskiego i p. Walicki w magistracie.

Ze względu na wzrost cen na produktu żywnościowe, w interesie dobra ogólnego życzyliby należało, aby tego rodzaju spółki wytwórczo-konsumpcyjne w jaknajszerszym zakresie zawczasu się zawiązywały, aby roboty ogrodowe zaczęte były we właściwym czasie.

— Wizyta w szkole. Wczoraj inspektor niemiecki odwiedził męską szkołę średnią stowarzyszenia nauczycieli nauczycielek. Wizytator był obecny na lekcji fizyki i na 2-ech lekcjach jęz. niemieckiego. (o).

— Z okazji kobiecej. Jak się dowiadujemy, księżna Michałowa Ogińska, której nazwisko jest ściśle związane z wszelką akcją dobroczynną w Wilnie, zamierza nieopodal Kalwarji urządzać niebawem przytułek poprawczy dla dziewczyn, na osób 20 z kategorii tych, których wypadki wojenne wytrąciły z trybu życia moralnego. Mieszkancki zakładu będą się trudniły ogrodnictwem.

— Również Dom schronienia Opieki Marji Panny na Antokołu (Wojenno-Szpitalna 29), niestety zbyt mało znany i popierany przez społeczeństwo wileńskie, acz liczący już sporo lat istnienia, zwiększył w tych dniach kontyngens swych pupilek o 20. Jeżeli w wypadku pierwszym nową instytucję zawdzięczamy znanej z hojności szkatule księżęcej, to tu w drugim chyliny znowu czoło przed duchem ofiary, niegasnącym wobec braku środków i poparcia ze strony społeczeństwa.

— Zmiana mieszkania. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że lekarze sanitarni odnośnych cyrkulów winni wydawać bezpłatnie zaświadczenia tym osobom, które chcą zmienić mieszkanie, a które muszą udowodnić, że zarówno w domu, skąd się wyprowadzają, jako też w domu, dokąd się wprowadzają, niema żadnej choroby zakaźnej. (o).

— Wiek poważny. Onegdaj zmarł w parafii Bernardyńskiej, przy ul. Belmont Piotr Rychter, mający lat 103, żona Rychtera liczy lat 98 i jest obecnie chorą. Rychterowie przeżyli w małżeństwie lat 80, obecnie pozostali w niedostatku i osamotnieniu, jedynie wspierani przez Kuratorjum nad biednymi.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dn. 6 do 12 b. m. Pogotowie ratunkowe było czynne w 59 wypadkach, w tej liczbie 31 wyjazdów karetki na miasto i w 28 wypadkach pomocy udzielono na stacji Pogotowia. (o)

[:] Z Lutni.

Repertuar «Lutni» zapowiada następujące widowiska, mające się odbyć w najbliższym czasie.

W sobotę 18 marca wesoła krotoczwila Al. hr. Fredry „Ożenić się nie mogę“.

Litwa i Ruś.

Stosunki na Wołyniu.

Z Wołynia donoszą do pism piotrogrodzkich i moskiewskich co następuje: «Rok nowy zaznaczył się u nas niebywałą dotąd drożyzną i brakiem niektórych produktów, które wraz ze zbliżającą się wiosną stają się coraz potrzebniejsze. Żelazo na przykład, za które płacono dawniej 1,80 do 2 rubli za pud, kosztuje dziś 10 rubli i dostać go coraz trudniej. Ryb, śledzi i oleju niema wcale. Smary do wozów i narzędzi rolniczych należą do przedmiotów zbytku. To też z uznaniem podnieść trzeba inicjatywę ziemstwa, które ma otworzyć w sąsiednich miasteczkach własne sklepy. Mają tam sprzedawać mąkę, sól, cukier, naftę, mydło. Dobrzeby było, gdyby ziemstwo uwzględniło także potrzeby rolników i włościan i sprowadziło żelazo, gwoździe, smary i niezbędne narzędzia rolnicze, które wywieziono, oraz nie zwlekało z urządzeniem sklepów i tem samem położyło tamę wyzyskowi żydów, którzy już obecnie podwoili ceny. Biorą na przykład 4 ruble za pud mąki i w tym stosunku ceny na wszelkie prawie przedmioty podnieśli. Cała okoliczna szlachta, a nawet biedna ludność żydowska, oblega nowo założony przez proboszcza miejscowego sklep, mający przedstawiać przeciwwagę wyzyskiwaczom. Wobec drożyzny nienaturalnej zakładanie takich sklepów jest rzeczą największej wagi i akcją samoobrony ekonomicznej. Dla robót na roli niektóre majątki miały pomoc w Galicjanach i wysiedlonych Wołyniakach, i i choć robotnik nieprzystosowany do warunków miejscowych ma tu trudne zadanie, te jednak i przy jego pomocy roboty postąpiły naprzód.

Rozmaitości.

*** Carmen Silva. Przed przeszło dwudziestu laty napisał Pierre Loti książkę pod tytułem: «L'Exilee». Tą wygnanką była zmarła rumuńska królowa wdowa. Pierwsze

sto stron książki autor jej poświęcił. Gdy latem r. 1891 królowa bawiła w Wenecji, Loti ją tam odwiedził, powiedziała do niego

— Nous sommes les exiles de Venise.

Było to wówczas, gdy królowa rumuńska Błżbieta odczuła niekorzystne dla nie usposobienie dworu i sfer rządowych z powodu proponowanego przez nią ślubu następcy tronu z jedną z jej dam dworskich, Rumunką, obdarzoną wdziękiem i talentem. Loti odmówił swojej zgody na ten meżalans i także król Karol odstąpił od tego projektu. Wtenczas królowa kraj opuściła, i Loti opisuje to jej dobrowolne wygnanie w Wenecji, tem czarownem mieście z gondolami, serenadami, które nie mniejsze zapewne wrażenie wywołały na Lotim, jak postać chore królowej z siwymi włosami, stroskanymi ryśmi twarzy i tulącą się do niej, tak srodzawiedzioną na swoich śmiałych nadziejach damę dworską.

Autor przedstawił na efektownem tle la gun i San Giorgio Maggiore obraz jakoby gasnącej wśród cierpień niewiasty.

Ale królowa żyła jeszcze ćwierć wieku. Nie przyczyniło się do jej śmierci zamartwienie z powodu owych przygód życia i nie pozostała wygnanką.

W listopadzie r. 1887 Loti poznał królową rumuńską. W pierwszym rozdziale wymienionej książki pod tytułem «Carmen Silva» opisuje swój pobyt w zamku karpackim Sinaia, wyjętym jakoby z baśni, otoczonym starodawnymi jodłami. Jest tam królowa ze swojemi «córkami», młodemi damami dworskimi z rodzin rumuńskich, dla których jest drugą matką. Według zwyczaju jest w białej sukni. Rysuje na pergaminie, rozpiętym na sztaludze, to znów w sanku myśliwskim zbudowanym w głębi lasu, czyta jedną z swoich nowel i przymtem tekst niemiecki tłumaczy gościowi tak zreczuje na język francuski jakoby czytała oryginalny tekst francuski.

W r. 1890 przybył Loti do Bukareszty do zamku królewskiego, gdy obchodziła się rodziny królowej. Królowa wśród dam dworskich tańczy z wolna i poważnie dawny taniec narodowy, potem śpiewa pieśń niemiecką przy akompaniamencie organów. Już wtenczas atmosfera dworska była zachmurzona i opowodu wspomnianego projektu ślubu.

Pierre Loti pisze także o literatce Carmen Silva. Ona ustawnie pisze, jej stół jest pokryty papierami. Praca jest jej pociechą w chwilach utrapienia. Więcej niż którykolwiek autor współczesny—twierdzi Loti—pisała królowa. Tylko szkoda, że pozostawała przy pierwszym szkicu. Nie zadawała sobie trudu, aby prace wykończyć artystycznie.

Niewiasta na tronie królewskim znała cierpienie. Jej jedyne dziecko, córeczka śmierć zabrała. Ta rana się nie zablizniła. Loti przypomina słowa Carmen Silvy: «Dom bez dzieci to jak dzwon bez serca; dźwięk który jest usłony, może byłby piękny, gdyby go mógł kto zbudzić».

Wileńskie Towarz. Pożyczkowo-Oszczędnościowe

UL. DOMINIKAŃSKA Nr. 11.

Wydaje pożyczki pod zastaw papierów procentowych i dyskontuje kupony.
Otwarte od godz. 11 do 2-giej z wyjątkiem świąt.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reparaacji i odświeżania: palta, kostjumy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuradne i po cenach najprzystępniejszych.

Pracownia szewcka (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta wykonuje wszelkie reparacje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszewkach drewnianych.

Pracownia robót szycelkowych i cerownia (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, koszulki, rękawiczki, podrękawki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonej oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia introligatorska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

Szwalnia i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d) Szwalnia przyjmuje zamówienia na suknie i kostjumy damskie, na ubranka dziecinne, na bieliznę damską, męską i dziecinną. — Tamże sprzedają się za bezcen blůzki, ubranka dziecinne, bielizna i różne drobiazgi galanteryjne.

Pracownia hafciarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczenie bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

Wykwalifikowane nauczycielki szkół miejscowych poszukują kompletów, lub lekcji, w godzinach rannych. Boufałowa góra (Kamienna) № 5-6 od 10-12. Wanda Świdowa. 84

Okladki na legitymacje, szyldy, plakaty ozdobne, klejenie i werniksowanie map, oprawy od najprostszyc do najwykwintniejszych — hurtowo i detalicznie. Introligatornia B. Aleksandrowicza, Tatarska 11.

Kupuje papiery procentowe. Podwale (Żandarmski) № 5 m. 38 od godz. 12-iej do 3-iej. 69

Sklepowy

do nowej kooperatywy potrzebny zaraz. Informacje zasięgnąć można u p. A. Szklennika, W. Pohulanka 18 m. 4 od g. 2-4 pp. 95

Bardzo potrzebujący inteligentny człowiek, mający na swej opiece dwóch nieuleczalnych chorych, siedm miesięcy bez żadnej posady, błaga o jakiegoś wzięcia biurowe, rządzący domu lub stróża. Oferty składać: ul. Wielka, księgarnia Syrkinia, dla Józefa Andruszkiewicza. gr

PAPIERY PROCENTOWE

i knpony chcą kupić. Sklep tabacznym „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej.

WILEŃSKIE KURATORJUM MIEJSKIE NAD BIEDNYM

zorganizowało

WARSZTATY SZEWCZKIE,

w celu wyrabiania obuwia o drewnianych podszewkach. Obuwie sprzedaje się po cenie kosztu.

WYMIAR DLA DZIECI		WYMIAR DLA DOROSŁYCH	
Numer	Cena	Numer	Cena
№ 20	2,50	№ 25	2,90
№ 21	2,60	№ 26	3,00
№ 22	2,70	№ 27	3,10
№ 23	2,80	№ 28	3,20
№ 24	2,80	№ 29	3,30
		№ 30	3,50

Numer obuwia odpowiada długości podeszwy w centymetrach). W sprawie nabycia obuwia zwracać się należy do Centrali Kuratorjum, Sala № 1 (Trocka № 14) od g. 10-2 i od 5-7 wiecz.

PAPIERY PROCENTOWE

akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Za ul. Ś-to Michalska 10, mieszkanie LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3-9 wiecz. 10

Warszawianka

udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec 63, Pensjonat Pań. M. P. gr

Szwaczka

przyjmuje wszelkie roboty, w zakresie krawiectwa i bielizniarstwa wchodzące oraz reparacje po cenie najdostępniejszych. M. Złotyńska, Zaulek Bernardyński 11. gr